

Kampania „Ratujmy aleje” trwa

Stowarzyszenie na Rzecz Ochrony Krajobrazu Kulturowego Mazur „Sadyba” prowadzi kampanię pod hasłem „Ratujmy aleje”. Jej celem jest ochrona krajobrazu kulturowego, jaki tworzą piękne aleje przydrożne, głównie na terenie Warmii i Mazur.

Akcja „Ratujmy Aleje” rozpoczęła się 24 września 2004 r. od wysłania przez członków „Sadyby” listu do działających na terenie Warmii i Mazur 45 organizacji pozarządowych, które w swoich programach miały ochronę krajobrazu. Na apel odpowiedziało 12 stowarzyszeń i w listopadzie 2004 r. wysłany został list otwarty do Sejmu, Senatu oraz innych instytucji. W liście wskazywano, że aleje są bardzo istotnym elementem krajobrazu kulturowego i muszą być chronione tak samo, jak kapliczki, opuszczone cmentarze czy zabytkowe zabudowy wsi. Jako cel główny działań stawiano doprowadzenie do zmiany obowiązującej ustawy o ochronie przyrody i do przywrócenia mechanizmu kontrolnego nad wycinką drzew.



Zielony tunel. Fot. Krzysztof A. Worobiec

Do tej pory ukazało się w prasie ponad 200 artykułów poświęconych wycince drzew. Również radio i telewizja – głównie TVP Olsztyn – poruszały ten temat. Do protestu przyłączyły się organizacje pozarządowe, akcję poparło wiele znanych osób – pisarzy, aktorów, piosenkarzy.

W 2005 r. „Sadyba” nawiązała współpracę z posłanką Joanną Sosnowską (tylko ona odpowiedziała na apel skierowany do parlamentarzystów w regionie!), która złożyła projekt nowelizacji ustawy. W czerwcu 2005 r. Sejm powołał „Nadzwyczajną Podkomisję do rozpatrzenia poselskiego projektu nowelizacji ustawy o ochronie przyrody”. W pracy 10-osobowego zespołu udział wzięli prof. Zbigniew Witkowski (Główny Konserwator Przyrody), przedstawiciele ministerstw: środowiska, infrastruktury, finansów, a także eksperci i przedstawiciele organizacji pozarządowych (Stowarzyszenia „Sadyba” oraz Towarzystwa Ochrony Krajobrazu). Po trzydniowej dyskusji sporządzony został projekt ustawy (druk sejmowy 4152) i 6 lipca ub.r. Sejmowa Komisja Ochrony Środowiska przyjęła sprawozdanie podkomisji. Ponieważ w sierpniu Sejm zakończył swoją kadencję, nie doszło do oczekiwanego głosowania poprawki ustawy.

Wiosną br. złożony został drugi poselski projekt nowelizacji ustawy, przez posła PiS, Zbigniewa Kozaka. Niestety, od 5 miesięcy projekt wciąż czeka w klubie poselskim, gdyż wszystkie inne sprawy okazują się ważniejsze.

Zaistniała sytuacja wymusiła inny sposób działania. W ogólnopolskim wydaniu „Gazety Wyborczej” w ciągu trzech kolejnych dni (6-8 czerwca) ukazała się seria całostronicowych płatnych ogłoszeń, każde o innej treści, informujące o wycinkach, pokazujące rozwiązania alternatywne oraz zawierające apel Jana Pawła II do „tych, którym powierzona została odpowiedzialność za ten kraj i za jego rozwój”. Wszyscy posłowie i senatorowie otrzymali imiennie zaadresowane listy z apelem o zajęcie się problemem wycinek drzew przydrożnych. Do listu dołączony został folder „Ratujmy Aleje”. Apel wysłany został także do Prezydenta RP, władz wojewódzkich i mediów.

Celem prowadzonych działań informacyjnych było zwrócenie uwagi opinii publicznej na barbarzyńską i niekontrolowaną wycinkę drzew przydrożnych oraz na niejasne interesy prowadzone pod płaszczykiem „poprawy bezpieczeństwa drogowego”. W tej sprawie wystosowane zostało 50-stronicowe pismo do NIK-u w Olsztynie. W odpowiedzi napisano, że decyzja o kontroli zostanie podjęta do końca III kwartału br.

Odpowiedzią na nasze listy i ogłoszenia były liczne e-maile, telefony i listy. Bardzo duże poparcie nadeszło z Senatu: senator Michał Wojtczak (PO, wiceprzewodniczący senackiej Komisji Rolnictwa i Ochrony Środowiska) złożył oświadczenie (wszystkie oświadczenia i odpowiedzi na stronach senat.gov.pl/k6/senat/senator.htm) skierowane do ministra środowiska z zapytaniem, jak ministerstwo chce zareagować na zaistniałą sytuację. Oświadczenie złożyły także senator Joanna Fetlińska (PiS) i Anna Kurska (PiS), która zaapelowała o położenie kresu „panoszącej się samowoli” i „przeciwdziałanie dewastacji drzewostanu”. Wicemarszałek Senatu Maciej Płażyński (który dzwonił osobiście do „Sadyby”), złożył również oświadczenie skierowane do ministra środowiska. Pod oświadczeniem, w którym mowa jest o „niszczeniu piękna krajobrazu”, podpisali się także senatorowie: Andrzej Person (PO), Paweł Michalak (PiS), Henryk Górski (PiS), Jarosław Chmielewski (PiS), Marian Miłek, Jarosław Lasecki, Ryszard Górecki (PO), Ryszard Ciecierski (PO), Józef Łyczak (PiS) oraz wicemarszałek Senatu Kazimierz Kutz.

Listy z poparciem napisali: wicepremier Andrzej Lepper, posłanka Halina Molka (Samoobrona), poseł Tadeusz Sławecki (PSL), poseł Wojciech Wierzejewski (LPR) i posłanka Hanna Gronkiewicz-Waltz (PO). Poseł do Parlamentu Europejskiego, Bogusław Sonik, w liście do „Sadyby” napisał, że wycinka drzew jest „szkodzeniem nie tylko środowisku, ale również ludziom, którzy je zamieszkują i eksploatują”.

Poparcia akcji udzieliły również: Fundacja Zielone Płuca Polski, Pracownia na rzecz Wszystkich Istot, Zielone Mazowsze, Warszawski Oddział Towarzystwa Przyrodniczego „Bocian” (które na swoich stronach internetowych zamieściły informacje o akcji) oraz wiele osób prywatnych.

Dwukrotnie głos w dyskusji zabrał Wojewódzki Konserwator Przyrody w Gdańsku, który napisał m.in., że „masowa wycinka drzew przydrożnych spowoduje zubożenie dziedzictwa przyrodniczo-kulturowego, które winniśmy przekazać następnym pokoleniom. Skutków wycinek drzew nie zdołamy usunąć nawet przez kilkanaście lat”.

Waldemar Kuczyński (komentator „Gazety Wyborczej” i minister w czasach premiera Buzka) napisał w swoim internetowym blogu: „może więc państwo powstrzyma durniów i barbarzyńców, a pewno i przestępców nabijających sobie kabzy, którzy nakazują masowe wycinanie przydrożnych alei, dewastując polski krajobraz. To są przestępcy przeciwko patriotyzmowi, bo trudniej kochać brzydactwo. Panie Premierze, Panie ministrze Szyszko, co Panowie zrobiliście, żeby tych ciemniaków powstrzymać?”.

Z kolei Józefa Hennelowa w „Tygodniku Powszechnym” (18.06.2006) zadała pytania: „tylko dlaczego jest to ogłoszenie?”, dlaczego małe stowarzyszenie „z głuszy” musi uciekać się do płatnych ogłoszeń, by dotrzeć do opinii publicznej i by poruszyć problem, o którym media winny pisać same, a państwo go rozwiązać!

Również Kancelaria Prezydenta RP zareagowała na nasz apel oraz na przesłane dokumenty dotyczące wycinek drzew przydrożnych. W liście z 6 sierpnia br. poinformowała nas, że po zapoznaniu się z przesłanymi materiałami kancelaria skierowała wniosek do prezesa NIK o skontrolowanie „realizacji ustawy o ochronie przyrody z 16 kwietnia 2004 roku a szczególnie problemu wycinki drzew przydrożnych”. Otrzymaliśmy list także od Głównego Konserwatora Przyrody, który informuje, że trwają prace nad nowelizacją ustawy o ochronie przyrody – zapisów dotyczących zadrzewień przydrożnych.

Obecnie czekamy na dalszy rozwój wydarzeń. Czas jednak nagli, co dzień pod topór idą dziesiątki przydrożnych drzew, giną stare piękne aleje. Gorąco zachęcamy do współpracy.

Krzysztof A. Worobiec

Kontakt: Stowarzyszenie „Sadyba”
Kadzidłowo 1, 12-210 Ukta
sadyba.free.ngo.pl
e-mail: sadyba@free.ngo.pl